

Poseł Henryk Siedlaczek

Na spotkaniu tym zaproponowano rozdzielenie spłaty długu na dwa etapy. Z formalnego i praktycznego punktu widzenia, a także w celu ograniczenia kolejnego wydłużenia procedury zwrotu gruntów sprawniej i szybciej byłoby przeprowadzić to przedsięwzięcie w jednym etapie. Kwestia zwrotu omawianych długów była także przedmiotem dyskusji w trakcie spotkania premierów Polski i Czech 10 stycznia br. w Pradze.

W związku z podjętymi na spotkaniu przedstawicieli resortów spraw zagranicznych obu państw w dniu 26 listopada 2007 r. ustaleniami rodzą się pytania, które w niniejszym oświadczeniu formułuję i kieruję do rządu RP. Po pierwsze, czy kwestię wyrównania tzw. długu terytorialnego można przeprowadzić w procesie jednoetapowym? Po drugie, czy i kiedy faktycznie rozpocznie się proces przekazywania gruntów ich właścicielom? Ostatnie pytanie w tym oświadczeniu: Jakie jest stanowisko strony polskiej w niniejszej sprawie w obliczu stanowiska premiera Czech? Dziękuję.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Marek Polak: Nie ma.)

W takim razie poseł Zdzisław Czucha, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Zdzisław Czucha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W roku 2008 ogłoszonym przez Wysoką Izbę Rokiem Niepodległości chciałbym przybliżyć postać Bogdana Jańskiego, twórcy zgromadzenia zmartwychwstańców, którego 172. rocznicę powstania obchodziliśmy 17 lutego.

Bogdan Jański urodził się 26 marca 1807 r. na Mazowszu. Jako dziecko żył w burzliwym czasach Księstwa Warszawskiego. W tych czasach Polacy, chcąc wybić się na niepodległość, wystawili prawie 100-tysięczną armię walczącą przy boku Napoleona, do której zaciągnięty został też ojciec Bogdana. Powodowało to w znacznym stopniu zdeorganizowanie życia rodzinnego oraz ubożenie rodzin.

Bieda nie omijała też domu rodzinnego Jańskich. W wieku 15 lat Bogdan zmuszony był do podjęcia pracy. Pracował jako pomoc nauczyciela matematyki w swojej szkole. Był zdolnym uczniem i ukończył szkołę wojewódzką w Pułtusku, jedną z najlepszych szkół średnich tamtych czasów.

W wieku 16 lat podjął studia na Uniwersytecie Warszawskim. Przed wyjazdem do Warszawy miało miejsce wydarzenie, które bardzo wpłynęło na jego

dalsze życie. Schorowana matka wręczyła mu list – testament, wskazując wartości, jakimi ma się kierować w życiu. List ten był dla Bogdana na tyle ważny, że przechowywał go do końca swoich dni.

Jako student pracował ciężko, udzielając korepetycji, pisząc opracowania, artykuły. Pomimo wielkich trudności materialnych i prowadzenia życia wbrew zaleceniom matki, w 1827 r. ukończył studia, otrzymując tytuł magistra obojga praw i ekonomii politycznej.

Rok 1828 przyniósł Jańskiemu zwycięstwo w konkursie i nominację na profesora nauk handlowych, z którą związane było stypendium i dotacja rządowa na odbycie 3-letniej podróży naukowej do Paryża, Londynu i Berlina.

Wyjechał do Paryża. Wybuch powstania listopadowego i późniejsze represje carskie spowodowały, że powrót do kraju stał się niemożliwy. W Paryżu zaczęły się nieodłączne kłopoty finansowe, których główną przyczyną były częste wizyty w różnych przybytkach, uznawanych powszechnie za rozrywkowe. W trudnym dla siebie czasie poznał ludzi żarliwej wiary chrześcijańskiej, którzy otworzyli mu oczy na wartości katolickie. Dopiero wtedy zorientował się, jak daleko jego postępowanie odbiegało od wartości religijnych i wskazówek matki.

W lipcu 1831 r. poznał Adama Mickiewicza i już wtedy stali się dobrymi przyjaciółmi. Jański tłumaczył na francuski „Konrada Wallendroda”, „Dziady” oraz był kierownikiem i korektorem paryskich wydań poezji Mickiewicza. Poeta był dla niego wzorem człowieka żyjącego w wierze. Brał z niego przykład, aczkolwiek przy byle okazji popadał w stare grzechy.

Spotkania, lektury, medytacje, towarzystwo wpływały jednak na niego coraz bardziej i to pomogło mu w wewnętrznej przemianie. Jego gorliwość zaowocowała założeniem z Mickiewiczem Związku Braci Zjednoczonych. Wraz z innymi działaczami Wielkiej Emigracji dawali przykład poprzez modlitwę, dzieła miłosierdzia i wzorowe życie chrześcijańskie. Wkrótce potem założył nową grupę apostołską, którą nazwał Służbą Narodową, a jej celem było wprowadzenie zasad chrześcijańskich w życie publiczne. Kolejnym aktem wiary było założenie przez niego w Paryżu przy ul. Notre Dame des Champs 11 domu, zwanego „Domkiem Jańskiego”, w którym spotykała się grupa nawróconych przez niego młodych ludzi. Dzień 17 lutego 1836 r. jako dzień otwarcia „Domku Jańskiego” uznawany jest za początek działającego dzisiaj na całym świecie Zgromadzenia Zmartwychwstańców. Domek, pomimo trudności materialnych i nieprzychylności niektórych kręgów politycznych, urastał do rangi centrum apostołatu i odnowy ewangelicznej oraz krzewienia idei niepodległościowych. Obok domku powstały cztery nowe ośrodki i wszystkie prowadzone przez Jańskiego. Ciężka praca, złe odżywianie i ciągłe posty znacząco odbiły się na jego zdrowiu.

Jański, gorliwy patriota, wzywał Polaków do nawrócenia w imię niepodległości i dobra ojczyzny. Był

Poseł Zdzisław Czucha

przykładem dla wielu rodaków, a jego nawrócenie i chrześcijańskie zachowanie było wzorem postępowania. Widział potrzebę skutecznej opieki duchowej nad uchodźcami i emigrantami. To oni, tęskniąc za wolną Polską, krzewili wartości i idee niepodległościowe na fundamencie wiary katolickiej. Wierzyli też żarliwie w zmartwychwstanie Rzeczypospolitej.

Bogdan Jański zmarł w wieku 33 lat 2 lipca 1840 r. Pomimo swojego burzliwego życia stał się jednym z bohaterów Kościoła wierzących w zmartwychwstanie państwa polskiego. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swoim oświadczeniu poselskim pragnę zainteresować panie i panów posłów sytuacją Szpitala Powiatowego im. Jana Pawła II w Wadowicach i potrzebą opracowania programu finansowania z budżetu państwa jego rozbudowy.

Szpital Powiatowy w Wadowicach zapewnia ochronę zdrowotną 154 tys. mieszkańców powiatu, nie licząc kilkudziesięciu tysięcy pielgrzymów i turystów odwiedzających Wadowice i pobliską Kalwarię Zebrzydowską oraz pacjentów sąsiednich powiatów korzystających z jego usług medycznych. Wchodzi w strukturę organizacyjną działającego w publicznym systemie Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Wadowicach, nad którym nadzór sprawują władze powiatu wadowickiego.

W wadowickim szpitalu znajduje się 11 czynnych oddziałów, w tym 2 oddziały chorób wewnętrznych, blok operacyjny, oddział anestezjologii i intensywnej terapii, oddział chirurgii ogólnej i chirurgii urazowej, ginekologiczno-położniczy, dziecięcy, oddział noworodków i obserwacyjno-zakaźny oraz oddział ratunkowy z centralną izbą przyjęć.

Szpital zatrudnia 52 lekarzy specjalistów I i II stopnia, 352 osoby personelu pielęgniarstwa, w tym 11 z wyższym wykształceniem medycznym, oraz 92 pracowników administracji i obsługi.

Historia jego powstania sięga początków XIX wieku, stąd nieustanna potrzeba jego modernizacji, przebudowy, wymiany i uzupełniania sprzętu, jak również restrukturyzacji.

Organ założycielski szpitala z dyrekcją na czele, w świetle problemów występujących w dzisiejszej służbie zdrowia, świetnie daje sobie radę z nieustannymi wyzwaniem i pokonuje przeciwności losu, sprawiając, że ów szpital nieustannie się rozwija, nie

posiadając na dzień dzisiejszy zadłużenia. W końcu lat 80. dobudowano nowe skrzydło do starego budynku, a 10 lat później – nowy pawilon z przeznaczeniem dla przychodni specjalistycznej. Kolejną inwestycją był pawilon z przeznaczeniem dla 2 oddziałów wewnętrznych i oddziału pediatricznego, a nie dalej niż w 2006 r. oddano do dyspozycji pacjentów inny obiekt, w którym siedzibę znalazły oddział ratunkowy i centralna izba przyjęć.

Nowe standardy i wymogi norm obowiązujących w Unii Europejskiej nakładają na administratora obowiązek ich wdrożenia do roku 2012, zaś ich spełnienie zmusza do zastąpienia 100-letniego pawilonu szpitalnego nowym obiektem. Głównym jego mankamentem jest fakt, że w celu wykonania operacji pacjenta trzeba przewieźć przez miejską, ruchliwą ulicę z jednego budynku do drugiego na blok operacyjny. Zarząd powiatu wadowickiego przewidział już w swoim 88,5-milionowym budżecie środki w wysokości ok. 1 mln zł na wykonanie projektu przedmiotowej inwestycji, jednak jej całkowity koszt szacowany jest na ok. 42 mln zł, zaś środki przewidziane w Małopolskim Regionalnym Programie Operacyjnym na dofinansowanie tego rodzaju inwestycji zamykają się w granicach 30 mln euro dla całej Małopolski. Dlatego mając na uwadze szczupłość tych środków, a także niezwykle dynamiczne i innowacyjne dotychczasowe działania zarówno zarządu powiatu, jak i dyrekcji w zapewnieniu właściwej opieki zdrowotnej w powiecie oraz potrzebę oddalenia groźby zamknięcia jedyne go szpitala w regionie, istnieje pilna potrzeba opracowania programu finansowania budowy pawilonu szpitalnego w Wadowicach ze środków budżetowych państwa.

W taki oto sposób postanowiłem zapoznać wszystkie zainteresowane panie posłanki i zainteresowanych panów posłów z problemem, jaki dotyka wadowicki szpital, licząc na poparcie po opracowaniu projektu programu finansowania z budżetu państwa przedmiotowej inwestycji. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Gołojuch:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Moje oświadczenie jest związane ze zbliżającą się 64. rocznicą wymordowania rodziny Ulmów w Markowej w pow. łańcuckim.

Dnia 24 marca 2008 r. obchodzić będziemy 64. rocznicę wymordowania w Markowej koło Łąncuta 17 osób – członków polskiej rodziny Ulmów oraz ukrywanych przez nich Żydów z rodziny Szallów i Gold-